



## JÓZEFA CEDZYŃSKA

Dnia 29 maja 1947 r. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu, Ekspozytura w Busku-Zdroju, w osobie członka Komisji sędziego i p.o. notariusza Jana Hetnarskiego, przesłuchała niżej wymienioną w charakterze świadka. Po uprzedzeniu jej o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk oraz o znaczeniu przysięgi, sędzia odebrał od świadka przysięgę na zasadzie [art.] 111–113 kpk, po czym świadek zeznała, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Józefa Cedzyńska, wdowa
Wiek	58 lat
Imiona rodziców	Marcin i Salomea
Miejsce zamieszkania	Busko-Zdrój, ul. Łagiewnicka 8
Zajęcie	robotnica
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarana

---

W czasie okupacji niemieckiej, licząc od początku do lipca 1942 r., trudniłam się potajemną sprzedażą mięsa z potajemnego uboju cieląt i świń. W ten sposób zarabiałam na utrzymanie męża, inwalidy wojennego z poprzedniej wojny światowej, niezdolnego do pracy, oraz czworga dzieci.

Tymczasem na początku lipca tegoż 1942 r., daty nie pamiętam, wczesnie rano przyszło do mnie trzech *Sonderdienstów*, spośród których jeden nieznanego mi nazwiska był szefem *Sonderdienstów* w Busku-Zdroju i on właśnie, zapytując mnie: „Gdzie to cielę, coś wczoraj zabiła?”, uderzył mnie ręką w twarz, po czym przeprowadzili rewizję, lecz prócz kostki z mięsa w piwnicy nic więcej u mnie nie znaleziono, gdyż wówczas nie posiadałam

żadnego mięsa. Wtedy też pod zarzutem, że od trzech lat trudnię się potajemnym ubojem bydła i świń oraz sprzedażą mięsa, zaarrestowali mnie wraz z synem Eugeniuszem i osadzili nas w areszcie przy starostwie w Busku, po czym tegoż dnia ponownie poszli do mego mieszkania i zaarrestowali męża mego, który na krótko przed ich przyjściem powrócił z ucieczki, i osadzili go w tymże areszcie w jednym przedziale z synem.

Dnia następnego ci *Sonderdiensci* zaarrestowali mego zięcia Ryszarda Kiełbia, a w jakieś cztery dni potem w nocy zabrali z łóżka córkę moją Sewerynę Cedzyńską, według słów której gdy przyprowadzili ją na rynek, zagwizdnęli, na co zjawił się zaraz niejaki Henryk Bałabański, liczący jakieś 19 lat, obywatel buski, który – jak słychać było w Busku – uchodził za konfidenta niemieckiego. Zapytany wtedy Bałabański przez *Sonderdiensców*, czy ta sprzedawała, wskazując na córkę, mięso w mieście, odpowiedział twierdząco, przy czym Bałabański zwrócił się do córki ze słowami: „Przyznaj się, bo będą cię bić, boś ty nosiła mięso”. Ponieważ córka nie przyznawała się do zarzucanego jej czynu, zaprowadzili ją do mieszkania rodziców wymienionego Bałabańskiego i gdy ci oświadczyli kategorycznie, że ta moja córka przynosiła do nich mięso, *Sonderdiensci* zaczęli ją bić rękami po głowie, kopać nogami i targać za włosy.

Kiedy przyprowadzili córkę do aresztu, widziałam, że miała w oczach i na twarzy krew. Na skutek starań niejakiego Kieronia, pos. policji granatowej, będącego wówczas dozorcą tego aresztu, Niemcy zwolnili z aresztu: zięcia po tygodniu, męża po bez mała trzech tygodniach, a mnie, córkę i syna po sześciu tygodniach, tj. ok. 20 sierpnia 1942 r.

Następnie dnia 9 października 1942 r. zabrała mnie policja granatowa do więzienia w Pińczowie jako skazaną za potajemny ubój i sprzedaż mięsa przez sąd niemiecki w Kielcach wyrokiem zaocznym na cztery miesiące więzienia oraz na zapłacenie tysiąca złotych grzywny z zamianą na dwa miesiące więzienia. Po czterech miesiącach zwolniona zostałam z więzienia, bo tysiąc złotych grzywny zapłaciła za mnie rodzina.

Mąż mój po zaarrestowaniu dwukrotnie był pobity przez Niemców kolbą karabinu i rękami – tak, że wskutek tego pobicia stale narzekał na bóle w piersiach i po kilku miesiącach, bo w październiku 1943 r., zmarł.

Dodaję, że wiosną 1942 r. Niemcy, tj. gestapowiec Hans i lejtnant żandarmerii nieznanego mi nazwiska, z udziałem tajniaków: Łosińskiego, Rogali, Kwiatkowskiego i Piskorka –



przeprowadzili w mojej obecności rewizję w mieszkaniu mego zięcia Ryszarda Kiełbia, lecz na skutek interwencji Piskorka nikogo wówczas z domowników Niemcy nie zaarrestowali i nic nie zabrali.

Nic więcej nie mam do zeznania.